

wtorek, 10.10.2023

Omówienie i jedna z interpretacji hasła: "JAN PAWEŁ II. CYWILIZACJA ŻYCIA" na XXIII DZIEŃ PAPIESKI

Św. Jan Paweł II przestrzegał, że losy naszej cywilizacji zależą od wyniku trwającej konfrontacji między kulturą życia a kulturą śmierci. Przy czym ta druga „kultura” zasługuje na ujęcie w cudzysłów, gdyż jest dokładnym przeciwieństwem tego co to słowo oznacza. Życie pełne, obfitujące we wszelkie dobra! Któż z nas nie marzy o czymś takim? Niemożliwe? Oto obietnica Jezusa zapisana w Ewangelii wg. św. Jana: „Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości” (J 10, 10). To zapewnienie Jezusa św. Papież Jan Paweł II cytuje już w pierwszych wersetach encykliki poświęconej wartości życia. I przypominał, że „Ewangelia życia znajduje się w samym sercu orędzia Jezusa Chrystusa”. Od tych pierwszych słów pochodzi sam tytuł Encykliki: Ewangelia życia, Evangelium vitae. Tak, bo życie jest darem od Boga i to jest dla nas Radosna Nowina, Ewangelia. Bóg udziela nam swoich darów zawsze w obfitości, Jego hojność nie zna granic. Owszem, całe bogactwo Bożego daru życia poznamy w pełni dopiero w wieczności. Pełnia życia człowieka „przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania człowieka, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga”. Tym niemniej rzutuje ona także na „wielkość i ogromną wartość ludzkiego życia także w jego fazie doczesnej”. Tymi słowami wprowadza św. Jan Paweł II do lektury swojej encykliki na temat Radosnej Nowiny życia i zaprasza do szerzenia cywilizacji życia. Używanej zamiennie z terminem: kultura życia. Kultura życia z kolei tworzy cywilizację miłości. Jakże to ważne dzisiaj, kiedy za naszą wschodnią granicą toczy się walka o ocalenie życia (jeśli tak będzie jeszcze w październiku 2023), o prawo do życia w wolności i w pełni właściwej dla miłości. Św. Jan Paweł II przestrzegał, że losy naszej cywilizacji zależą od wyniku trwającej konfrontacji między kulturą życia a kulturą śmierci. Przy czym ta druga „kultura” zasługuje na ujęcie w cudzysłów, gdyż jest dokładnym przeciwieństwem tego co to słowo oznacza. Św. Jan Paweł II wskazał konkretne środowiska, w których cywilizacja życia znajduje swój najbardziej żyzny grunt. Są nimi: rodzina, dzieci i młodzi. Pierwszym i najważniejszym z nich, zdaniem Papieża Rodziny, jest rodzina. Choć i w rodzinie może dochodzić do bolesnego zderzenia cywilizacji życia z cywilizacją śmierci. Pisał o tym w Liście do Rodzin (nr 10). Papież zdaje sobie sprawę z tego, że „dziecko oznacza dla rodziców nowy trud, nowy zasób potrzeb i kosztów. Stąd też pokusa, ażeby go nie było”. Czasem postrzega się dziecko nie jako dar, ale jako kogoś, kto przychodzi zabierać, zająć miejsce którego i tak coraz mniej jest na świecie. Czy jednak dziecko naprawdę niczego nie wnosi do rodziny i społeczeństwa? – pyta retorycznie Papież Rodziny. „Trudno temu zaprzeczyć. Dziecko obdarowuje sobą rodzinę. Jest darem dla rodzeństwa i dla rodziców. Dar życia staje się równocześnie darem dla samych dawców”. W ten sposób także dzieci stają się przekazicielami Ewangelii życia. Przyczyniają się do szerzenia cywilizacji życia. Ewangelia życia staje się niemal Ewangelią dziecka. „Ewangelia jest głęboko przeniknięta prawdą o dziecku. Można by ją nawet w całości odczytywać jako Ewangelię dziecka”. Te słowa napisał w liście do dzieci blisko 75-letni wówczas papież. Ewangelia dziecka staje się tym samym drogą szerzenia cywilizacji życia. Przywykliśmy sądzić, że zadaniem dorosłych jest ukazywanie dzieciom sztuki życia. Tymczasem może być też odwrotnie: dzieci też mogą czegoś nauczyć dorosłych. Jezus stawia dziecko jako wzór cech, które otwierają także dorosłym drogę do pełni życia w Królestwie Niebieskim. Cechy, które powinny charakteryzować dorosłych, znajdują się w sposób naturalny w dzieciach. Oto ich lista: „Niebo jest dla tych, którzy są tak prości jak dzieci, tak pełni zawierzenia jak one, tak pełni dobroci i czystości” (Jan Paweł II List do dzieci). Niezwykły urok bije ze słów, którymi Jan Paweł II określał dzieci w czasie Jubileuszu Rodzin w obchodzonym w Rzymie 2000 roku. Porównał dzieci do „wiosny rodziny i społeczeństwa”. Jakkolwiek trudno nam wczuć się w klimat tego porównania w samym środku jesieni, to jednak spróbujmy poczuć coś z jego smaku. A jest nim genialne w swojej intuicji zestawienie wiosennej pory roku i okresu dzieciństwa. O ile wiosna kojarzy się z „atmosferą pełną życia, kolorów, światła i śpiewu”, to dzieci noszą je w sobie w sposób spontaniczny i naturalny. Wiosna, jako pora

rozkwitu życia, jest nośnikiem nadziei. Także dzieci są „nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo, projektem, który nieustannie się urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta. Przychodząc na świat, przynoszą z sobą orędzie życia, które wskazuje na pierwszego Stwórcę życia”. Nie sposób w tym miejscu nie zadać pytania? Czy ktoś z takim pietyzmem i delikatnością kontemplujący urok dzieciństwa mógł dopuścić się zaniedbań w kwestii ochrony skrzywdzonych dzieci, o co bywa dziś oskarżany? Czy papież tak głęboko zanurzony w „Ewangelię dziecka”, mógł przyzwalać na zabijanie życia wiary w sercach dzieci niosących orędzie życia? Po okresie dzieciństwa przychodzi młodość, a wraz z nią nowe szanse szerzenia cywilizacji życia. Młodość jest tym etapem życia w którym szczególnie mocno dochodzi do głosu „potencjalność konkretnego człowieczeństwa, w którą wpisany jest jakby cały projekt przyszłego życia”. W „Liście do młodych” (1985), z którego pochodzą te słowa, Jan Paweł II występuje także jako prawdziwy ambasador polskiej kultury. Młodzi z całego świata mogli wyczytać krótki epigramat Zygmunta Krasińskiego o młodości: „młodość ... jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały”, gdyż „kształt, jaki nadaje ona konkretnemu człowieczeństwu każdego młodego człowieka utrwała się w całym życiu”. W młodych drzemie szczególnie silna „wola życia”, w ich marzeniach i nadziejach. Stąd prośba papieża, aby młodzi stawali się „prorokami życia”: „Bądźcie prorokami słowem i czynem, buntując się przeciw cywilizacji egoizmu, która często traktuje człowieka jako narzędzie zamiast jako cel, depcząc jego godność i uczucia w imię korzyści materialnej” (Orędzie na Orędzie na XI Światowy Dzień Młodzieży, Rzym, 31.03.1996). Powtórzy to wezwanie w Orędziu na Dzień Młodzieży 5 lat później. Sam będąc już w podeszłym wieku papież docenił typowe dla młodego wieku pragnienia życia czystego, pięknego, spełnionego: „Drodzy młodzi, niech was nie zadowala nic co jest poniżej najwyższych ideałów! Nie dajcie się zniechęcić tym, którzy rozczarowani życiem nie słyszą głębszych i bardziej autentycznych pragnień ich serca. Macie rację gdy nie godzicie się na nijakie rozrywki, przelotne mody i propozycje, które was umniejszają. Jeśli zachowacie wielkie pragnienie Boga, zdołacie uniknąć przeciętności i konformizmu, tak rozpowszechnionych w naszym społeczeństwie”. Widzimy z tego pobieżnego przeglądu, jak różnorakie środowiska i etapy szerzenia cywilizacji życia dostrzegał św. Jan Paweł II. To jest zadanie rodziny, to jest piękno dzieciństwa i projekt do urzeczywistniania przez młodych. Ponieważ Bóg powierza człowieka człowiekowi, każdy człowiek jest stróżem swego brata – napisze Jan Paweł II w pierwszych numerach encykliki *Evangelium vitae*. O ileż bardziej wszyscy jesteśmy wezwani, „aby kochać i szanować życie każdego człowieka oraz dążyć wytrwale i z odwagą do tego, by w naszej epoce, w której mnożą się zbyt liczne oznaki śmierci, zapanowała wreszcie nowa kultura życia, owoc kultury prawdy i miłości”. Źródło: <https://dzielo.pl/dzien-papieski/dzien-papieski-2023/haslo/>